

[Kawałki Ojca- My]

79.2009.11.07-08 Koszalin-1

ss1/4

Wchodzimy w Świat Duchowy i od razu jest Droga w tamtą stronę. Trzeba poczekać, by ustawiły się pewne wibracje. Są Nasi.

Osoba po lewej stronie jakby taki pled miała narzucony na nogi, żeby nie zmarzła i sprawdzają, czy ten koc dobrze do nóg przylega.

Elę zupą karmią. Iskierkami ku radości sypią. Z lasu wielka żaba przebiegła i skrzeczy mi do ucha.

-Nie bądź smutas, bo coś przeoczysz. Pojawiło się okienko w przestrzeni. Ktoś otworzył okiennice. Ktoś zapytał, -co, zaczynamy już ?

-Podpowiadacze moi mówią –Otwórz te ręce i pozwól, by Cię nakarmiono.

Teraz schodzi energia. Ugruntowuje się w Waszych głowach. Ona czyści wszystko w Nas. Pokazała się Księga. Ktoś przewraca kartki. Księga jest wielka ma 2 m. wielkości, a On jest malutki.

Tu są dzieje mojego Rodu.

- *Musisz coś zobaczyć.* Kartki przeginają, otwierają, widzę starego alchemika.....

Poprawiają Wam ręce, jakby wszyscy mieli podobną pozycję przyjętą. Wasze Dusze mają ręce na kolanach, dłońmi na kolana odwrócone i prosto przed siebie patrzą. Przyjmują jakby wyuczoną postawę.

Schodzi z Góry energia, ale wokół głów tworzy jakby taką czapkę z wypustką przy czole. Przypomina to dzióbek od czajnika, może głowę ptaka. Jest ozdobne i ma wydźwięk militarny.

U góry Niebo się otwiera. Schodzi konkretna energia jakby ze świetlnej Głowicy. Czesze Przestrzeń wokół Nas. Nie umie się w Nas zakotwiczyć, ani w przestrzeni wokół nas. Ustawia tu wszystko. Jakby badała. **Słyszę, że to jest związane z jakimś Zbawieniem, którego nie pojmem, bo nie muszę pojąć. To jest coś, co przeinacza niewłaściwe widzenie. Można, bowiem iluzję mrozić. Jej nie można wykluczyć, w sensie zmazać, ale można ją zablokować, by nie potrafiła tak intensywnie nas opanowywać. Ona się skruszy. Choć będzie odżywać, to my będziemy w stanie jej się przyjrzeć, rozszyfrować ją.** Mówią; -w Nas, we mnie też.

Mówią, że musimy coś zrozumieć.

Pokazała się Istota między Nami.

-Kto to jest? Mówię; -Bóg. –*Kim jest?* -*Wszystkim.* –Odpowiadam.

-*Nie wszystkim, tylko chłopem.*

-Podpowieź, że to coś bardzo zindywidualizowanego, coś, co jak największy Przyjaciel prowadzi swoje Życie. Pokazują, że On uruchomił w Nas Życie. On był tak mocny, tak wielki, tak pewny Siebie, że w to samo Nas wyposażył. Pokazują na Ojca i mówią, że – wystarczy to odczuć, że to nie jest Nam odebrane. Jak będziemy patrzeć na własne ręce, jak się otwierają, to tam jest od Niego Moc. Nie wolno nam o tym nigdy zapominać. Kiedy wystawiamy ręce, tam jest Jego Moc. Nawet wkładają coś w Nasze dłonie. Kawałki ołówka, czy kredy. To przenika dłonie. Zaczyna być przeźroczyste.

-*Wiecie coście dostali? OJCA.*

-Energie OJCA? Nie! JEGO? –TAK.

Powiedzieli, jakby kawałek Jego był nam dany do rąk. Żywy, prawdziwy.

-*A, czemu nie?* Mówią.

-To jest Zbawienie od ludzkiego widzenia rzeczy, takimi, jakimi są. Ograniczacie się bardzo. I mówią do mnie; -Ty, zwłaszcza Ty. Uczysz innych, a sam się ograniczasz.

Mówią, że to był taki pierwszy krok, ponieważ ja przyjmowałem od Ojca coś, uruchamiałem cząstki Jego w Nas. Ale nie Jego kawałek.

Mówią; - *nie odrzucaj*. -A ja nie umiem tego zaakceptować. To mi z rąk znika. On, to On.

-----**Jego kawałki, Jego części żywe. Bierz.**

-Ale On jest wtedy tego pozbawiony!

-Jest i nie Jest. To nie ma znaczenia. Czuj. To właśnie On jak latarnia. Są dla Was, są dla Ciebie.

-Pokazują nawet, że to można jeść jak Hostię. Jeść. Jego Kawałki, jego Ciało.

-Czym Ono jest?

-Wszystkim.

-Ojciec taki wielki się ukazał. Przyjął formę energii. Słyszę;

-Przecież, JA się w Was zawarłem, Ja Was Stworzyłem. Te Kawałki, czy Wy, to Jedno.

Ja teraz widzę, jak te Kawałki z rąk przenikają Was i stajecie się cali, tą energią.

Pokazują, żeby na Skalach potem to sprawdzić i że to jest przekroczenie kolejnego progu.

-A, Ty się postaraj, żeby ten próg przekroczyć.

-Ja mam autentyczne odczucie niczym rzeźnik, jakbym odkrawał coś od Niego. Ta logika Ziemiska jest taka niesamowita. Ale muszę przyjąć to, choćby do Niego nie należała, bo i tak należy.

-Nie martw się o odczucia. To przyjdzie. Patrz, co się stało.

-Nie wiem, co się stało.

-To patrz na innych, co się stało.

-Ja teraz widzę jakbyście się wszystkim stawali, jakbyście się rozpuszczali w Oceanie Ducha Świętego. To jest tak jakby wiele osób mogło tu robić, co by chciało, ale siedzą, patrzą.

Widzę, że jedna z osób po lewej stronie uczestniczy w tej modlitwie, ale tak jakby nie

wiedziała, czy to jest modlitwa. Jakby była wewnętrznie zszokowana; -o, co w tym wszystkim chodzi. Jest w tym, ale to jest tak sprzeczne z tym, czego szukała.

-Nie do końca.

-Jakby się umiała odnaleźć. Właściwie odnajduje, ale nie umie zrozumieć.

-Poczekajcie, spokój, cisza, ukojenie. Słyszę. Jak w filmach fantastycznych jakby szedł robot albo wielka Postać. Przychodzi tu Golem. Jakby z kamieni wyciosany. Waży może tysiąc ton, bo to jest kamień. Gruby. Bardzo powoli, niczym Godzilla. Uderzył mnie w kolano swoją pięścią, ale nic mi się nie stało.

-A, czemu Ci nic nie zrobił? Bo nie mógł.

-Bo żywe Ciało Ojca. Żywy jego Duch.

-Jego Cieleśna Obecność była we mnie, co nam dali. –

-Nic nam się nie może stać.

-Próbuje Golem innej metody, bo próbuje szeptać do Waszych uszu. Próbuje udawać inne Istoty, poprawiać przy Was energetykę, czyli stosuje iluzję i różne inne, niszczące człowieka działania, ale one nie są w stanie nic zrobić.

Patrzę, jak Dusza kogoś z Was obserwuje go i nic sobie z tego nie robi. Obserwuje, ale niczego nie przyjmuje. On chciałby odejść, ale się rozsypuje. Zmienia się w mgłę, która opada jak proch.

-I, co osiągnął? Pytają. -Nie mógł nic wskórać.

-Tam, gdzie jest BÓG nie Życie niepewnością. Bóg jest z Wami. Patrzcie na swoje ręce.

Ciągle powtarzają o rękach.

-A Serce?

Ach Serce. Przejście tam jest zawsze i zawsze będzie. Przestań zwracać uwagę na Serce. Ono funkcjonuje prawidłowo. Patrz w tej chwili na Moc. Na Wasze RĘCE. To jest Ogień Życia, który płonąc wszystko będzie zmieniał. Przeinaczał. To jest ogień dla chleba. To jest

ogień dla Zdrowia. To jest Ogień dla Światła. To są(pokazują smugi, ale słowa się zatraciły).

-Słyszę o Zbawieniu od ograniczeń, czy od złego?

-Machają ręką. Wszystko jedno. Ale pokazują na głowę; -Od niewłaściwego myślenia.-

-*Tak, tak wyobraźnia.*

-I mnie też się to tyczy. Zawęziłem to do tego, co zawsze było, o miałem już pójść krok dalej.

-*Miałeś odtworzyć to, co było dawnymi czasy. Masz wrócić do dzieciństwa.*

Pokazują mi komórkę i czasy, kiedy Skrzaty do mnie przychodziły.

Słyszę; - *bo czekają, bo roje są gotowe. -Bo góry przyzywają.*

-Pokazują Słońce, Ptaka.

-*To Duch Gór. Masz wrócić, położyć się na skale. Jak uciekałem z domu.....*

-Pokazują, że to przysiądzie i coś będzie robić.

Zmiany w Was są nieistotne. Mówią, że wszystko to, co się tutaj dzieje i pokazują Was jako tego Ducha, który jest skupiony w tej kuli,. Ponieważ wszystko, co można zrobić najlepszego jak to jest możliwe, dokonuje się z poziomu Ducha. Dotychczas nie było dojścia właściwego z poziomu Ciała, Duszy, Ale w tej chwili Niebo się otworzyło i można te zmiany wprowadzić z poziomu Ducha. Będą one szybkie, będą one trwałe, będą one pełne, tylko pokazują na ręce;

-Boga żywe Ciało macie trzymać rękach.

Włącza mi się ludzka logika i nie umiem tego Ciała utrzymać. To jest tak jakbym wyszarpał to z kogoś, a to był dane.

Kładą mi palce na ustach i pytają, kto z Was może rozwinąć temat. Kogoś inicjują, do przedstawienia czegoś.

-*Macie Boga w rękach. - Mają Boga w rękach!!*

-*No to, co, to się dawno powinno stać.*

-Okazuje się, że w rękach można mieć, jak On został zawarty już w Sercu. Jak były Zjednoczenia. To jest Noc, przed którą zdrzży Świat.

-Pokazują, jak wszystko się trzęsie i przez to, że się zaczyna trząść pojawiają się takie bąbelki, wszystko drga, wszystko się zmienia i wszystko może się wtedy od Nowa ustawić.

Mówią, że to bardzo ważna Rzecz. I powtarzają; -*Boga w rękach, Boga w rękach.*

A ja nie odczuwam takiego potężnego stanu, jak powinieniem, a tymczasem to jest tak istotne, że to było głównym celem tej modlitwy.

-Zbawienie od ograniczeń.

Mówią, że rękoma mamy ćwiczyć w domu działania na sobie i innych, bo to niesłuchanie ważna Rzecz.

Bóg oddał SIEBIE, te Kawalki, po to, byśmy mogli Istnieć, działać, zmieniać.

To było jakby wyrzeczenie się czegoś. To przez to, że coś z Siebie oddał, nam to umożliwił. Taki DAR. To bardzo ważna RZECZ, ponieważ tego normalnie się nie robi.

To oznacza, że Nam zaufał. Jak byśmy sprawdzali na skali zaufanie Zaświatów wobec Nas, to byłoby pełne. Trzeba zobaczyć, czy się budzimy i na ile.

Teraz robi mi się zimno, ta energia mnie przenika. Po to dawali koce na te nogi. U mnie natomiast nie ma.

-*Boś nie chciał koca. Trzeba było lepiej widzieć, a skupiłeś się na widzeniu i na słyszeniu. Otwórz się. Coś Ty taki zamknięty.*

-Ja mam ręce w kułaki zbite i czuję ciągle kawalki żywego Ciała. Jak to mówię, to Oni mówią;

-*tak, bo to są kawalki żywego Ciała. Jak Wy to czujecie?.....(Brak odpowiedzi).22.00*

-Coś o Powstaniu z Martwych Słyszę i znowu te kawalki czuję. Jak nasienie to jest. To tak jakby Bóg miał w nas zakwitnąć, rozrosnąć się. Jakbyśmy my mieli się zetknąć ze swoim lękiem wobec Niego, a On oddał Nam swoje Ciało, oddał wszystko.

-Przecież tego chciałeś. Przypomnij Sobie. Wszystkie Swoje sny.

-Teraz jesteśmy w Świątyni Serca, ale to jest ten Kościół. Widzę, jak patrzymy w dół, bo coś się otworzyło w dół. Tak jakby wzbierała energia, która się w czeluści z dołu podnosi i podchodzi do góry. A u góry przyjmuje krystaliczną postać posadzki. Ona może mieć dwa, trzy i cztery metry grubości, ale jest niesłychanie cienka wobec ogromu pustej przestrzeni pod Nią. To zaś jest wypełnione Mocą, Energią jakby gazem. Słyszę –Praenergią, Technika. Ta posadzka tylko to trzyma. **Ta Świątynia, czy też ta Posadzka zbudowana została na Energii Pańskiej.**

-A Moc?

-**To Moc Duchowa.**

- **Energia Pańska, to Moc Duchowa.**

-To technika? –*Nie.* To Praenergia? –*Nie.* To stwarzanie? –*Nie.* To Zmiana? –*Nie.*

-Co to jest?

-**Energia Pańska.**

-Czy Ona kasuje Wszystko?

-*Wszystko, co Chcesz!!*

-**Dostępna jest tylko w doświadczeniu Boga. Fizycznym doświadczeniu Boga w Nas. Chodzi też o fragmenty Ciała.**

Pokazują, że w dłoniach naszych powstaje taka sama Energia jak tu pod tą Posadzką. Ta Nieskończoność. Słyszę, że to nie tylko Ocean Ducha Świętego. To jest jakaś Świętość, to jest jakaś Obecność. To jest coś, czego nie rozumiem, bo logika mi się włącza.

-**Słyszę ciągle, że to jest Obecność. Obecność jest żywa.**

Mówią też, że ten proces trwa i że w nas będzie, i że się postarają do jutra, by przyszło zrozumienie. Odczytamy coś, co nam pozwoli uruchamiać Boga w drugim człowieku.

To by znaczyło, że możemy na siłę, bo chcemy, coś w drugim człowieku zmienić.

-**Bo tak chce Bóg. Pozwolił Siebie siać, by wzrastało Ludzkie Nasienie.**

-Słyszę, że jak ktoś nie przyjmie tego, to nie przyjmie do końca.....,ale kładą mi palec na usta.

-*Obserwuj.*

-**Widzę, że kiedy ta Obecność Ojca przenika ludzi, to oni znikają.** Bo stają się Jednym. Pomyślałem, że znikają, bo pochłania ich wielka energia i Bóg Nimi się staje, a więc tracą indywidualność.

-**To Oni stają się Bogiem.** Pokazali mi. To Jedno. Mówią, że to wielka nauka dla mnie. Stukają mnie po głowie.

-*Myśl, -myśl, a daleko zajdziesz. Śmieją się. –Słuchaj też innych ludzi. Czasami sekret jest w ich prostocie rozumowania.*

-**Słuchaj siebie, gdy jesteś pijany,** ale w sensie Radością. W Radości ograniczeń nie ma, bo jest taniec.

Pokazują, jak Bóg, a jest Go Wiele na festynie, w Święta, w Nowy Rok, tańczy, w tych energiach jest. On, bo On doświadcza i my doświadczamy. Pozwól, by to trwało. Nie rozumiem do końca, o, co chodzi.

– Jutro -mówią, będzie modlitwa, która pomoże to wyprosić, żeby przyszło zrozumienie. Tylko się postaraj.

-**Te kawałki Ciała Ojca, to jest zintensyfikowanie Jego Obecności. To jest Zagęszczenie Obecności.** Jutro przy działaniu uzdrowicielskim, to sprawdzamy.

-I nie tylko. Tam, gdzie jest Bóg, tam nie ma zła. Wsadź i wszystko jest gotowe. Nawet nie musisz pytać –jak.

– **To jest Boże Namaszczenie.**

-Słyszę, że będziemy mogli to robić. Nie musimy mówić; -Zbawiam ode złego.....itd.

Wkładamy Kawałki Ojca i już. Tańczą Tango i zabawa się zaczyna. Oni są po pracy.

Zapoznali Nas z nową techniką. Zagęścili działanie. Trzeba przećwiczyć i odczytać na skalach, jak to działanie wygląda, jak z Ręki dotykamy człowieka. KONIEC

